Nr. 24 Kraków, Czwartek 20 stycznia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Włochy, a kapitulacya Czarnogóry

Korespondent z Lugano berlińskiej „Tägl. Rundschau“, dr Lachmund przytacza obecnie rozmowę, jaką miał z pułkownikiem włoskim, który tom zjechał, jako rekonwalescent, po otrzymanych na placu boju ranach.

Rozmowa toczyła się o Łowczenie, a działo się to na trzy dni zaledwie przed zdobyciem tej góry warownej przez wojska austryackie. Pułkownik śmiał się formalnie z tego, iżby Łowczen mógł być wzięty szturmem. Zdobycie tej góry — jego zdaniem — mogłoby nastąpić, jako skutek wygłodzenia Czarnogórcow, ale nigdy za pomocą ataku. Obstawał on przy tem zdaniu nie na podstawie utartej oceny, iż jest to pozycya nie do zdobycia, lecz sam bywał w Czarnogórze i zna Łowczen i jego absolutną niedostępność.

Na uwagę Lachmunda, iż rzeczy, uznawane za nieprawdopodobne, spełniały się jednak w tej wojnie — odparł, że tym razem o pomyślnym szturmie mowy być nie może.

Na uwagę, że przecież szturmowano Monte Piano — odparł, że jest to porównywanie naprędce wzmocnionego karła z olbrzymem w pełnym rynsztunku.

Za najwspanialszy epizod strategiczny w obecnej wojnie światowej — na punkcie obmyślenia i wykonania — uznał ów pułkownik szczytno i bitwy mazurskie; zdobycie Łowczenu, gdyby taką myśl można dopuścić, tworzyłoby największy czyn brawurowy.

Wtedy, dorzucił ów wojskowy, Włochom nie pozostawałoby nic innego, jak skłonić głowę przed przeciwnikiem, zdolnym do tak nadzwyczajnego czynu. Ale dodał, powracając do swojej myśli, do tego nie dojdzie. Austrya zechce wygłodzić Czarnogórców, a my będziemy wygładzać Austryę...

Cytujemy w streszczeniu ową rozmowę, ażeby zilustrować, jak dalece wojskowość włoska poczytywała górę łowczeńską za niemożliwą do zdobycia szturmem, a to da zarazem miarę wrażenia, jakie wywołać musiało w owych sferach wojskowych sforsowanie takiej przeszkody przez armię austryacką.

Szersza opinia we Włoszech mniej zapewne pojmuje dowód niezwykłej sprawności, wykazany przez armię austryacką na terenie czarnogórskim, natomiast pozostaje pod wrażeniem „krachu“ czarnogórskiege, owej kapitulacyi bez zastrzeżeń.

Boć ona spadła, jak głaz, na misterną sieć wróżb „zwycięskich“, snutych fantastycznie przez rząd włoski oraz przez podsycające animusz wojenny dzienniki.

Co pomoże wymowa ministra Barzilai'a, nowa oda d'Annunzia, lub wstępny artykuł zapewniający o definitywnem zwycięstwie, w jakimś „Giornale d'Italia, gdy oto już przebiegły teść królewski wycofuje się z walki, gdy „przyczółek mostowy“ — że tak powiemy — Włoch po drugiej stronie Adryatyku zdaje się na łaskę i niełaskę Austryi?

Ostatnimi czasy rząd włoski już czuł się zmuszonym dla zagrzania opinii rozpocząć w ę d r o w n ą a k c y ę a g i t a c y j n ą.

Salandra bierze na siebie Turyn, Genuę, Florencyę, aby tam wpływać osobiście na różne koła. Barzilai rusza do Medyolanu, gdzie równocześnie Gabryel d'Annunzio ma produkować swoje „modlitwy“ — w teatrze „Scala“ — jak przystało na takiego pozera.

Zresztą, rząd nietylko musi zagrzewać, ale i własną egzystencyę ratować.

Pod wpływem bowiem wypadków czarnogórskich rozpętała się krytyka przeciwko rządowi. Korespondent lugański „Vossische Zeitung“ sądzi, że w tych głosach dziennikarskich odzywa się nietylko niezadowolenie ludzi, myślących samodzielniej, ale i **wpływy posłów: angielskiego Rennela Rodda i francuskiego Barrère'a**, którzy dotąd nie mogli byli wymódz w żaden sposób na Salandrze jakiegoś wysiłku w kierunku Bałkanów.

W poprzednim artykule o „kwasach połowczeńskich“ wskazywaliśmy na ostre ataki i „kontrataki“, wykonywane przez prasę francuską i angielską z jednej strony, a włoską z drugiej — na tle w z a j e m n e g o o s k a r ż a n i a s i ę o n i e u d o l n o ś ć, wykazaną na Bałkanie.

Obecny artykulik odzwierciedla stan „domowego“ podniecenia, które zapanowało we Włoszech z chwilą, gdy kapitulacya Czarnogóry stworzyła **fakt** osłabienia Włoch nad Adryatykiem, urągający dotąd podtrzymywanej wszelkimi środkami **ułudzie**, iż wojna da Włochom... klucze Adryatyku.

* * *

Włoskie kwasy i wyrzuty.

Lugano, 20 stycznia.

(BK). Kapitulacya Czarnogóry była prawdopodobnie kierującym rzymskim czynnikom już przedtem wiadomą. Obok ruchliwości czynników dyplomatycznych zwróciło uwagę, że w parlamencie najwybitniejsi członkowie gabinetu odbyli specyalne konferencye. Prawdopodobnie zajmowano się na nich opozycyą partyj socyalistów zreformowanych i radykałów, jaka ostatnimi czasy wystąpiła, oraz ostremi zażaleniami kilkuset socyalistycznych reprezentacyj gminnych.

Dzienniki poświęcają Czarnogórze gorzkie słowa, z których przebija się **niezadowolo, wstyd i obawa** przed przyszłemi wydarzeniami w Albanii i przed użyciem gdzieindziej uwolnionych tam wojsk austro-węgierskich.

„Messagero“ i „Seccolo“ traktują kapitulacyę Czarnogóry jako wynik podejrzanych intryg, nazywają Czarnogórę p o z b a w i o n ą h o n o r u, oraz oświadczają, że niebronienie Skutari i innych porzuconych miejscowości należy odnieść do zdrady i „**ciemnych planów Nikity**“.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 19 stycznia: **Wiedeń**, 20 stycznia.

Nowa bitwa na granicy besarabskiej.

Wczorajszy dzień minął spokojnie. Dziś wczas rano rozpoczęła się na granicy na wschód od Czerniowiec, koło Toporowiec i Bojan nowa bitwa. Nieprzyjaciel wysunął znowu liczne kolumny i wykonał w poszczególnych miejscach cztery po sobie ataki, ale został wszędzie przez dzielnych obrońców odrzucony. Zresztą żadnych szczególnych wydarzeń.

Walki na terenie włoskim.

Ataki słabszych włoskich oddziałów koło Lusern i na północ od przyczółka mostowego Tolmin zostały odparte.

Łupy w Czarnogórze.

Podczas obsadzenia Virbazaru zdobyły nasze wojska, jak dodatkowo donoszą, dwadzieścia stalowych dział.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 19 stycznia: **Berlin**, 20 stycznia.

Zachodni teren wojny. Na froncie Izery wtargnął mały oddział niemiecki do rowów nieprzyjacielskich i zdobył karabin maszynowy. Ożywiona obustronna czynność minerska na froncie na zachód od Lille aż na południe od Sommy. W nocy lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na Metz. Dotychczas doniesiono tylko o szkodach materyalnych. Nieprzyjacielski aeroplan spadł rano na południowy zachód od Thiaucourt; z załogi jeden zginął.

Wschodni teren wojny. Nic nowego. Niemieckie eskadry aeroplanów zaatakowały nieprzyjacielskie miejsca składowe i port lotniczy w Tarnopolu.

Na terenie bałkańskim położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Po kapitulacyi Czarnogóry.

Składanie broni.

Wiedeń, 20 stycznia.

Składanie broni przez Czarnogórców i całkowita okupacya kraju przez wojska austryacko-węgierskie potrwają około 14 dni. Park artyleryi znajduje się już przeważnie w rękach austryackich.

Nikita wraca.

Lugano, 20 stycznia

Dwór i rząd czarnogórski po ukończeniu rokowań pokojowych mają wrócić do Cetynii. W ten sposób zostanie podkreślone ostateczne zerwanie Czarnogóry z czwórporozumieniem.

Z Paryża donoszą, że rząd s e r b s k i osiędzie w Aix en-Provence.

Pierwszy promyk...

Kopenhaga, 20 stycznia.

(BK) „Politiken“ powiada, że dzień 13 stycznia pozostanie dla wszystkich przyjaciół pokoju na świecie dniem pamiętnym, gdyż w tym dniu po półtorarocznych ciemnościach przedarł się pierwszy słaby promyk pokoju.

Wrażenie kapitulacyi w Rumunii.

Bukareszt, 20 stycznia.

(BK). Kapitulacya Czarnogóry uczyniła w tutejszych kołach politycznych niezaprzeczalnie silne wrażenie. Dopatrują się w tem dla czwórsojuszu jeszcze większej klęski, niż w pokonaniu Serbii, ponieważ Czarnogóra, pozostawiona sobie samej, nie okazała żadnej ochoty walczenia aż do ostatniego żołnierza za sprawę drugich.

Opinie prasy.

Zurych, 20 stycznia.

(BK) „Zür. Post.“ pisze, że **siła Austro-Węgier na morzu ogromnie się wzmocniła.** Od początku wojny chodziło o panowanie nad Adryatykiem, dziś można śmiało powiedzieć, że nowe przedłużenie podstawy operacyjnej Austro-Węgier jest nielada korzyścią.

„Zür. Post“ zauważa o odrębnym pokoju Czarnogóry, że Czarnogóra raz na zawsze musi porzucić nadzieję rozszerzenia kraju swego ku Dalmacyi i Hercegowinie. To charakteryzuje równocześnie wielki sukces polityczny, jaki osią

gnęły Austro-Węgry. Cattaro panuje nad Adryatykiem prawie niepodzielnie, a właśnie z Adryatyku monarchia miała być wygnana. Dla **Włoch jest to cios**, który trafił w serce ich politykę wojenną.

Głosy rumuńskie.

Bukareszt, 20 stycznia.

(BK) W sprawie złożenia broni przez Czarnogórę pisze „Mołdawa“, organ Carpa: Król Mikołaj poprostu nie wierzy już w zwycięstwo koalicyi, i pragnie ratować, co jeszcze jest do uratowania. Przez to udowodnił, że jest faktycznie dobrym dyplomatą, mającym zmysł rzeczywistości. „Independance Roumaine“ powiada: Kapitulacya armii czarnogórskiej jest kapitulacyą narodu, którego dalsza walka byłaby ofiarą dla interesów, nie będących interesami Czarnogóry. „Politika“ nazywa poddanie się Czarnogóry wydarzeniem doniosłem, dowodzącem, że sojusznicy stracili wiarę w ostateczny dobry rezultat. **Prasa rusofilska milczy.** „Epoca“ i „Roumanie“ nie ogłosiły nawet wiadomości o złożeniu broni przez Czarnogórę.

Z Bałkanu.

Atak na Saloniki?

Zurych, 20 stycznia.

W kołach koalicyi spodziewany jest **rychły atak na Saloniki.** „Temps“ donosi, że wojska austro-węgierskie, niemieckie i bułgarskie pod naczelną komendą Mackensena w sile 800.000 ludzi są gotowe do ataku.

Wylądowanie wojsk czwórporozumienia w Atenach.

Berlin, 20 stycznia.

W Faleronie, starym porcie Aten, wylądowały wojska czwórporozumienia. Jak pisze korespondent „Berl. Tagebl.“, nowy ten gwałt czwórporozumienia **nie zmienił w niczem stanowiska króla Konstantego** i generalnego sztabu armii greckiej. Jak przedtem, tak i teraz greckie miarodajne koła wojskowe uważają wojnę z państwami centralnemi za równie groźne niebezpieczeństwo dla Grecyi, jak i wojnę z czwórporozumieniem. Rząd grecki będzie usiłował zachować w dalszym ciągu **zbrojną neutralność**, nawet w takim razie, gdyby król Konstantyn wraz z dworem musiał uciekać przed wkraczającymi Anglikami i Francuzami.

Starania Anglików i Francuzów, aby spowodować **rozłam wśród armii greckiej**, spełzły dotychczas na niczem.

W armii greckiej generała Moskupulusa czynnych jest wielu agentów francusko-angielskich, którzy chcą wywołać wśród żołnierzy niezadowolenie z polityki króla i wzbudzić nienawiść do Bułgarów.

W Bułgaryi powszechnie sądzą, iż Grecya teraz lub nigdy zdecyduje się stanąć po stronie państw centralnych. Tego zdania jest również oficyalny „Echo de Bulgarie“.

Wenizeloiści, którzy dotychczas zachowują się wyczekująco, liczą na silne wrażenie, jakie wywrze na zbierający się nowy parlament wylądowanie Anglików i Francuzów w Atenach i wypędzenie nietylko ambasadorów Niemiec, Austro-Węgier, Turcyi i Bułgaryi, lecz także króla wraz rodziną i rządu Skuludisa.

Ultimatum francusko-angielskie do Grecyi?

Berlin, 20 stycznia.

„Voss. Ztg“ donosi: Anglia i Francya wręczyły rządowi greckiemu notę, która faktycznie równa się ultimatum. Nota żąda, aby Grecya **w przeciągu 48 godzin wszystkim reprezentantom dyplomatycznym i konsulom państw centralnych wręczyła paszporty**, w przeciwnym razie bowiem czwórporozumienie podejmie kroki, konieczne dla ochrony swoich interesów.

Clemenceau ostrzega!

Berno, 20 stycznia.

Z Paryża donoszą, iż Clemenceau, który właśnie wrócił z frontu zachodniego, ostrzega najusilniej **przed salonickiem przedsięwzięciem.** Dalsze wysyłki wojsk gen. Sarraila byłyby poprostu zbrodnią. Po trzech wielkich katastrofach na wschodzie (Gallipoli, Serbia, Czarnogóra), **grozi czwarta katastrofa** — w Salonikach. Pokładają nadzieję, iż Sarrail wzniósł dobre oszańcowania w Salonikach, ale **wróg pracuje w ciszy.** Trzeba więc z Salonik wracać do domu.

Jednocześnie francuscy krytycy wojenni zwracają uwagę, iż na froncie zachodnim Niemcy poczynili ostatnimi czasy znaczne postępy w Wogezach koło Hartmansweilerkopf. Spodziewają się tedy **nowej niemieckiej ofenzywy** na froncie francuskim.

Z sejmu węgierskiego.

Ugoda z Austryą. — Interpelacya w sprawie żołnierzy-Węgrów.

Budapeszt, 20 stycznia.

(BK). Na wczorajszem posiedzeniu poseł hr. Battyanyi wniósł interpelacyę w sprawie odnowienia **ugody z Austryą.** W uzasadnieniu tej interpelacyi podkreślił, że mnożą się oznaki, iż z pewnej strony dążą do zawarcia długoterminowej ugody. Byłoby to niebezpieczeństwem dla Węgier. Odnowienie ugody z Austryą podczas wojny jest **zupełnie niemożliwem.** Nietylko dla odnowienia przywileju bankowego, ale także dla nowego ustalenia kwoty brak wszelkiej podstawy.

Interpelacyę tę odesłano do prezydenta ministrów.

W odpowiedzi na interpelacyę posła Ferdynanda Urmanczyego o wielu wypadkach **nieprzyjaźni dla Węgier w kołach armii**, oświadcza **Tisza**, że ubolewa, iż interpelant kwestyę tą podniósł w formie interpelacyi. Co prawda, w naszej armii istnieją jeszcze resztki uprzedzeń narodowościowych. Nie należy jednak przytem zapominać o tym objawie radosnym, że w przeważnej części tych wypadków wobec żołnierzy węgierskich i narodu węgierskiego objawia się ten szacunek, jakiego słusznie Węgry oczekiwać mogą. Ze stanowiska armii spodziewać się musimy, że miarodajne czynniki wojskowe wobec podobnych wypadków postąpią z odpowiednią surowością.

Oświadczenie prezydenta ministrów przyjęto do wiadomości.

Groźby trójporozumienia pod adresem Włoch.

Budapeszt, 19 stycznia.

„Pester Lloyd“ donosi: Przedwczesny powrót króla Wiktora Emanuela do Rzymu stoi w związku z akcyą ambasadora angielskiego i francuskiego, którzy postawili warunek, że albo Włochy poddadzą się wspólnym uchwałom rady czwórporozumienia, albo będą musiały same sobie radzić.

Groźba ta została spowodowaną tem, iż Włochy na ostatniej radzie wojennej objęły względem Francyi i Anglii pewne zobowiązania, które dotychczas jednakże nie zostały spełnione.

Naczelny wódz bowiem włoski Cadorna miał oświadczyć, iż Włosi muszą się kierować wyłącznie **swymi własnymi interesami.**

Anglia o „swojej“ wojnie.

Londyn, 20 stycznia.

(BK). Petersburski korespondent „Daily Mail“, który powrócił do Anglii, pisze: Wielkim błędem, któryśmy dotąd wszyscy popełniali, było, że zbytnio zdawaliśmy się na to, co inni dla nas uczynią. Musimy zdać sobie sprawę jasno z tego, że **jest to nasza wojna.** Żaden inny naród nie może jej na naszą korzyść ukończyć. Jeżeli my wojny tej nie wygramy, nie wygra jej nikt z koalicyi. Byłoby głupstwem liczyć na to, że Rosyanie także i nas wyratują. Anglia wyrządziła Rosyi krzywdę, oczekując po niej zbyt wiele i nie doceniając niesłychanych ofiar, jakie Rosya poniosła. Rosya cały czas walczyła. Plan jej jednak od początku wojny był pozostać w defenzywie. Teorya o rosyjskim walcu parowym, o marszu armij rosyjskich na Berlin, pochodzi od nas, nie od Rosyan. Odstąpienie od pierwotnego planu defenzywy źle się skończyło. Musimy być zadowoleni, jeżeli Rosya obecnie wykona swój plan pierwotny.— Trzeba się trzymać prawdy, że **Rosya nie potrafi rozstrzygnąć wojny na naszą korzyść.** Los nasz zależy jedynie od naszych własnych wysiłków.

Żądania Japonii wobec Chin.

Petersburg, 20 stycznia.

(BK). „Riecz“ powtarza sprawozdanie dzienników azyatyckich, według którego Japonia zgłosiła ponownie żądania, które swego czasu Chinom była postawiła i które Chiny odrzuciły.— Między innemi żąda Japonia ustanowienia doradców japońskich dla kwestyj wojskowych, finansowych i politycznych, pozwolenia nabywania ziemi chińskiej przez Japończyków, dalej żąda zakładania szkół, świątyń i szpitali japońskich, zaprowadzenia wspólnej policyi chińsko-japońskiej w pewnych obszarach Chin południowych, założenia japońskiego arsenału w Chinach, sporządzania koniecznych części broni w Japonii i koncesyi na trzy koleje w Chinach południowych. Gabinet w Tokio wypracowuje notę dodatkową z dalszemi żądaniami, między innemi z tem, żeby Chiny na konferencyi pokojowej dały się reprezentować wyłącznie przez Japonię.

Kronika wojenna.

Zaostrzenie blokady Niemiec. (BK). Waszyngtoński korespondent „Evening Post“ donosi, że prezydent Wilson otrzymał od ambasadora w Londynie zawiadomienie, iż przeprowadzenie blokady przeciw Niemcom będzie w krótkim czasie zaostrzonem.

Korespondent biura Wolffa z Nowego Jorku telegrafuje iskrowo: „Sun“ donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone nie uznają zamierzonej przez Anglię nowej blokady Niemiec, póki ta blokada nie stanie się efektywną.

Ofenzywa rosyjska na Kaukazie. (BK) Kwatera turecka donosi: Ataki Rosyan, skorośmy w ostatnich dniach otrzymali posiłki, zostały zatrzymane silnie na całym froncie przez przeciwataki z naszej strony, w czasie których nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty. Mimo trwającego dalej zaciętego ataku jest położenie na ogół dla nas korzystne.

Nastroje japońskie. „Nieuwe Courant“ ogłasza list z Japonii, który powiada między innemi: Japonia ubolewa teraz, że nie stanęła w wojnie po stronie Niemiec. Japonia cieszy się, że w Europie ludy się mordują, bo gdy nadejdzie dzień dla Japonii, będzie ona jedynym krajem, który pozostanie jeszcze silnym.

KRONIKA.

„Szopka krakowska“. Krakowska Liga kobiet N. K. N. urządza na ciepłą odzież dla legionistów walczących w polu „Szopkę krakowską“ dla dzieci w lokalu Tow. techników (Straszewskiego l. 28) w dniach 22, 27, 30 b. m. o godz. 3½ po południu. Bilety są już do nabycia u Rudnickiego A-B i w sklepie Ligi kobiet N. K. N. (plac Maryacki 9). Cena dla dorosłych 80 hal., dla dzieci 50 hal.

Z teatru miejskiego komunikują nam: „Czwórka“ (Der Viererzug), lekka komedya Franka i Geyera osiągnęła rekord: stu sześćdziesięciu przedstawień w ciągu ubiegłego sezonu letniego w Wiedniu. Staranna obsada sztuki, w której biorą udział pp. Bednarzewska, Regicz, Słubicka, Czarnecka, pp. Bończa, Jednowski, Żarski, Szymborski, Mierzejewski, Puchalski i inni, zapewni „Czwórce“ i w Krakowie sukces.

Pożar w departamencie wojskowym N. K. N. w Piotrkowie. W niedzielę wieczorem, gdy na ulicach śródmieścia odbywał się tłumny niedzielny spacer, rozeszła się po mieście alarmująca wiadomość o wybuchu pożaru w departamencie wojskowym. Z okien II. piętra departamentu od ul. Pocztowej, wydobywały się kłęby dymu. Jak okazało się następnie pożar powstał w lokalach, w których mieszczą się biura prasowe, oraz niezwykle cenne archiwa depart. wojsk. Wieczorem, gdy w biurze było obecnych kilka osób, w ostatnim pokoju wskutek wadliwej konstrukcyi pieca, zajęła się podłoga. Obecni rzucili się na ratunek i przy pomocy straży pożarnej, która w jakiś czas przybyła na miejsce wypadku, zlokalizowali pożar, zanim zdołał poczynić poważniejsze postępy. Zagrożone było cenne archiwum, zawierające wiele unikatów z pośród dokumentów, odnoszących się do wojny europejskiej.

Dr Rutowski, prezydent Lwowa, według ostatniego doniesienia „N. Fr. Presse“ bynajmniej nie został do Syberyi wysłany, lecz dalej przebywa w Kijowie.

Odradzająca się Międzynarodówka.

I.

W niedzielę dnia 9 stycznia skończyły się obrady nadzwyczajnego zjazdu partyjnego socyalnej demokracyi holenderskiej w Arnheim.

Po załatwieniu porządku dziennego, obejmującego wiele ważnych kwestyj wewnętrzno-politycznych, wygłosił sekretarz międzynarodowego biura socyalistycznego Kamil **Huysmans** dłuższą mowę o obecnej międzynarodówce.

Na wstępie oświadczył Huysmans, iż słyszał już wielokrotnie, że międzynarodówka już przestała istnieć. We Francyi Gustaw Hervé pogrzebał ją już uroczyście w całym szeregu artykułów, a w Niemczech uczynił to samo Heine.

Lecz nie, **międzynarodówka nie zginęła** i zginąć nie może.

Jedni twierdzą, że międzynarodówka przestała istnieć, ponieważ nie mogła przeszkodzić wojnie. Odpowiedź na to jest zupełnie prosta. Międzynarodówka spełniła jedynie swój obowiązek. Lecz ona nie posiadała jeszcze tyle sił, aby mogła przeszkodzić wojnie.

Są również ludzie, którzy twierdzą, że międzynarodówka przestała istnieć, ponieważ socyaliści bronią swej ojczyzny. Pogląd ten spotkać można nawet wśród socyalistów, którzy zapominają, że samoobrona jest nietylko zasadą, uznaną przez wszystkie międzynarodowe kongresy, lecz jest także naturalnem prawem każdego człowieka.

Inni wkońcu mówią: Międzynarodówka przestała istnieć, ponieważ nie daje żadnego znaku życia. Faktycznie jest to najsilniejszy zarzut. Lecz znanem jest przecież holenderskie przysłowie: „Milcząca ryba niekoniecznie musi być zdechłą“.

Jest czas milczenia i jest czas mówienia...

Egzekutywa międzynarodówki jest zdania, iż obecnie właśnie **nadszedł już czas mówienia.** Że międzynarodówka milczała — nie znaczy to, iż nie działała! Co mówią bowiem właściwie rezolucye kongresów w Stuttgarcie, Kopenhadze i Bazylei?

Mówią one:

1) Jeżeli grozi niebezpieczeństwo wojny, to biuro musi wszystko uczynić, aby zapobiedz wojnie.

2) Jeżeli wojna mimo tego wybuchnie, to biuro musi wszystko uczynić, aby wojna jak najprędzej się skończyła.

Czy zostało to wykonane?

Tow. Huysmans wyliczył cały szereg interwencyj socyalistycznych w październiku i listopadzie 1912 r. (a więc przed wojną bałkańską), mających na celu zapobieżenie wojnie. Również przed wojną światową urządzono manifestacye pokojowe w Wiedniu, Berlinie, Budapeszcie, Amsterdamie, Brukseli, Paryżu i innych miejscowościach.

Tow. Huysmans stawia pytanie: Jaka partya, jaka organizacya, jaka polityczno-społeczna lub religijna grupa zdziałała tyle przeciwko wojnie, co socyaliści?

Żadna.

I socyaliści nietylko mówili.

Akcya ich przeciwko wojnie miała ten skutek, że setki towarzyszów partyjnych powędrowało do więzienia, wśród szyderczego śmiechu tych, którzy im teraz zarzucają, iż nie mogli przeszkodzić wojnie.

Ludzie, którzy dawniej widzieli, jak zasądzano socyalistów na ciężkie więzienia, żądają obecnie od nich, aby usprawiedliwili się z czynu (wojny), który sami popełnili.

Następnie tow. Huysmans przedstawił całą akcyę antywojenną socyalistów przed wybuchem wojny światowej.

Przechodząc następnie do prac międzynarodowego biura socyalistycznego w Hadze, tow. Huysmans oświadczył, iż pierwszem hasłem egzekutywy międzynarodówki było **nawiązanie stosunków między centralą a poszczególnemi partyami.** Po zajęciu Brukseli przez Niemców, sekretaryat międzynarodowego biura został przeniesiony do Hagi. W Hadze biuro jest w pośredniej lub też bezpośredniej korespondencyi listowej z wszystkiemi partyami tak, iż chociaż stosunki międzypartyjne nie wszędzie trwają, to stosunki między biurem w Hadze a poszczególnemi partyami **nie ustały ani na chwilę.** (Burzliwe oklaski).

Trudności są wielkie. Że Belgom nie jest przyjemnie stykać się z socyalistą, który uchwalił kredyty na podbicie jego ojczyzny, to nie ulega wątpliwości. Tow. Huysmans uważał za swój obowiązek nie napisać ani jednego takiego słowa, które mogłoby urazić jakąkolwiek socyalistyczną partyę. Nie powodował się on w sprawowaniu swego urzędu nigdy ani sercem, ani uczuciem i nie żałuje tego, że pozostał nadal międzynarodowym sekretarzem wszystkich partyj całego świata. (Oklaski).

Wielokrotnie zarzucano mu, że stracił zaufanie niektórych partyj, a w ostatnim czasie nawet — że zaprzedał się Niemcom... (Wesołość).

Reforma wyborcza do sejmu pruskiego.

Z naprężeniem oczekiwano w całych Prusiech, co powie cesarz Wilhelm w swej mowie tronowej, w najważniejszej i najbardziej palącej dziś sprawie wewnętrzno-plitycznej w Prusiech w sprawie reformy wyborczej do sejmu pruskiego. Jak wiadomo, sejm pruski posiada „najnędzniejszą ordynacyę wyborczą na całym świecie“ (Bismarck) i ogólnie spodziewano się, że w obecnej chwili rząd pruski przystąpi do zmiany tego systemu. W mowie tronowej była następująca wzmianka o reformie wyborczej:

„Obopólne zrozumienie się i zaufanie całego narodu we wspólnej pracy będzie równie i podczas pokoju kontynuowanem. Duch tego zaufania przepoi wszystkie sprawy publiczne i znajdzie żywy wyraz w naszej administracyi, w naszem prawodawstwie i w ukształtowaniu się zasad reprezentacyi narodu w ciałach ustawodawczych“.

Socyalistyczny „Vorwärts“ pisze: „I aby wygłosić to nic nie mowiące, ogólnikowe zdanie, uczyniono tyle przygotowań, poczyniono wszelkie możliwe przyrzeczenia. Jak widzimy, z potężnej góry zrodziła się mała myszka“.

Nawet niektóre liberalne dzienniki, jak np. „Berliner Tagblatt“ są niezadowolone z tej ogólnikowej obietnicy. „Berl. Tagblatt“ twierdzi, iż należałoby cokolwiek jaśniej i dokładniej przedstawić sprawę, która jest najważniejszą kwestyą chwili obecnej.

Z miasta i z kraju.

Spis prywatnych zapasów żywności. Pojawiły się na murach miasta ogłoszenia w sprawie zarządzonego przez magistrat z polecenia namiestnictwa spisu zboża, mąki i roślin strączkowych, będących w posiadaniu prywatnem w obrębie miasta Krakowa.

Właściciele realności zbiorą od lokatorów w dniu 23 bm. wypełnione druki, zestawią je w osobnym arkuszu zbiorowym, zesumują wykazane zapasy, podpiszą i najpóźniej w dniu 25 bm. złożą w biurach okręgowych. Arkusze te następnie badać będą komisye kontrolne, które obchodzić będą szczegółowo dzielnice miasta. Za ukrycie lub podanie fałszywego stanu zapasów grozi surowa kara pieniężna i areszt.

Uchwalenie budżetu miejskiego. Przedwczoraj odbyło się w obecności komisarza fortecznego delegata Federowicza posiedzenie prezydyum miasta, na którem uchwalono preliminarz budżetu na rok 1915/16, uwzględniając życzenia wyrażone na posiedzeniach budżetowych obu rad przybocznych.

Uniwersytet Ludowy urządza w piątek 21 b. m. wykład p. K. Czapińskiego: „Ze współcze.

snej literatury niemieckiej“ (twórczość A. Schnitzlera). W wykładzie wezmą udział artyści teatru miejskiego pp. L. Pytlińska i E. Weychert, którzy odczytają wyjątki z dzieł Schnitzlera. — Początek odczytu, który się odbędzie w sali Tow. techników (Straszewskiego 28, Dl. p. o godz. 7 wieczór.

Trzeci koncert popołudniowy odbędzie się w sali Instytutu (św. Anny 2) w najbliższą niedzielę, tj. dnia 23 stycznia o godz. $4^{1}/_{2}$ po południu. Koncert ten o charakterze historycznym obejmie utwory wieku XVII. i XVII. Utwory te odegrane zostaną na starożytnych instrumentach *violi d'amour* i spinecie. — Bilety po 1 kor. w kancelaryi Instytutu od godz. 11—1 i od 4—6.

Potanienie jaj miejskich. Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do publicznej wiadomości, że z dniem dzisiejszym zniża cenę jaj na 14 halerzy za sztukę.

Ze Lwowa. „Gazeta wieczorna“ pisze: Lwów jest obecnie ogniskiem chorób zaraźliwych! Hiobowa ta wieść głośnem echem szerzy się w Wiedniu i w kraju całym, czyniąc ze Lwowa jakieś straszne, przeklęte miasto zadżumionych, gdzie królują choroby o nazwach przerażających: cholera, tyfus plamisty, ospa, która mnóstwo ofiar zabiera. Za czas od 26 do 31 grudnia stwierdzono urzędownie 1131 wypadków; we Lwowie zaś jest około 200 chorych.

Przed odbudową Gorlic. Miasto Gorlice, które w połowie przedstawia teraz bezkształtną masę gruzów, powoli przychodzi do porządku prowizorycznego. Przed tygodniem bawili tam inżynierowie Wydziału krajowego celem poczynienia zdjęć niwelacyjnych i planów, potrzebnych do odbudowy Gorlic. Zarząd miasta odniósł się do kół kompetentnych z prośbą o rychłe przesyłanie jeńców wojennych, by ci uprzątnęli gruzy z ulic. Jest nadzieja, że tej prośbie stanie się rychło zadość.

Władze wojskowe zaprojektowały wzniesienie ogromnego pomnika kamiennego na pamiątkę stoczonej tutaj bitwy zwycięskiej. Prace około jego pomnika także już rozpoczęto.

Jan Kucharzewski. Z sekretaryatu generalnego N. K. N. komunikują nam: Otrzymujemy wiadomość, że p. Jan Kucharzewski wystąpił oficyalnie z agencyi prasowej p. Erazma Piltza w Lozannie. Jak wiadomo, agencya lozańska, założona z funduszu Związku Narodowego Polskiego Ameryki północnej istnieje pod prezesurą prof. Laskowskiego z Genewy, ale faktycznem kierownictwem p. Erazma Piltza. W związku z tem nadany jej nazbyt wyraźny polityczny kierunek zmusił p. Kucharzewskiego, którego wysoka bezstronność, nieposzlakowany patryotyzm i charakter znane są powszechnie, do ostentacyjnego zerwania z agencyą.

Wystąpienie p. Kucharzewskiego z lozańskiej agencyi prasowej nie było faktem odosobnionym. Jednocześnie opuścił stanowisko przewodniczącego agencyi prof. Laskowski, zasłużony działacz patryotyczny na emigracyi. Ustąpienie prof. Laskowskiego, cieszącego się powszechnym szacunkiem, ma tem większe znaczenie, że on właśnie rozporządzał funduszami agencyi, nadsyłanymi z pewnych kół Polonii amerykańskiej. Podał się też do dymisyi i dyrektor agencyi p. Erazm Piltz.

Nowy zastępca gen. gubernatora bar. Dillera. W miejsce dotychczasowego zast. gen. gub. w Lublinie gen. maj. Lustiga mianowany został zastępcą gen. gub. bar. Dillera gen. major Hugo ks. Dietrichstein, zu Nikolsburg hr. Mensdorff-Pauily. Gen. maj. Lustig pozostaje na stanowisku inspektora okręgowego komend w Lubelskiem.

Konina w Warszawie. Wobec niepomiernej drożyzny mięsa wołowego rozpowszechnienie mięsa końskiego staje się coraz szersze. Według zebranych przez zarząd miejski danych, liczba jatek końskich w mieście obecnie przekracza już 60.

Odroczenie parlamentu niemieckiego. Po końcowem przemówieniu prezydenta Kaempfa odroczył się parlament niemiecki do dnia 15 marca.

Z niemieckiej socyalnej demokracyi. Zarząd krajowy pruskiej socyalnej demokracyi, stojący na stanowisku „większości“ parlamentarnej frakcyi soc.-dem., niezadowolony z oświadczenia w sprawie wojny, sformułowanego przez sejmową pruską frakcyę soc.-dem., powziął rezolucyę, wzywającą frakcyę sejmową, aby nie czyniła niczego, co mogłoby pokrzyżować politykę parlamentarnej frakcyi. Na to sejmowa frakcya oświadczyła, iż nie uwzględni głównych żądań zarządu w sprawie zmiany tekstu „oświadczenia“ frakcyi w sejmie. Zarząd wyraził swe ubolewanie z tego powodu. Na to część frakcyi sejmowej (6 posłów) oświadczyła, że miarodajnym dla niej jest program partyi i uchwały kongresów, nie zaś zarządzenia zarządu; podpisali się Hirsch, Hofer, Ad. Hoffmann, P. Hoffmann, Liebknecht, Ströbel. Natomiast inny sejmowy poseł soc.-dem. Haenisch opublikował osobne własne oświadczenie, w którem powiada, że uchwała sejmowej większości frakcyjnej (stojącej na stanowisku parlamentarnej mniejszości) oznacza złamanie tak potrzebnej dziś jedności akcyi partyjnej.

Brak mleka i masła w Europie. Powód wielkiego braku mleka i masła w krajach, prowadzących wojnę, należy upatrywać w zarekwirowaniu krów dla wojska i w braku paszy. Znaczny brak mleka istnieje w Austryi, Włoszech, Francyi, Niemczech, Szwajcaryi, Norwegii i Szwecyi. Ceny mleka w wszystkich krajach są wyższe niż w roku ubiegłym. Również ceny masła w krajach europejskich są daleko wyższe niż w r. 1914. W Berlinie ceny masła są wyższe o 66 proc., w Hamburgu o 62 proc., w Wiedniu o 47 proc., w Kopenhadze o 43 proc., w Medyolanie o 29 proc., w Londynie o 30 proc., w Szwajcaryi o 26 proc.

Śledzie stanieją? Z Bremy donoszą, że wskutek obfitego połowu na wybrzeżu norweskiem śledzie staniały na miejscu do połowy ceny. Wobec tego można się spodziewać, że i u nas śledzie stanieją.

W Chrystyanii wieczny karnawał. Jak donoszą z Chrystyanii, zabawa nie milknie ani na chwilę. Ciche, spokojne i bogobojne miasto dzięki wojnie stało się środowiskiem rozpasanej spekulacyi i szumnego życia. Chrystyania jest jedynem może dziś miastem, w którem o pokoju nie chcą słyszeć. Jakie zaś dziś robi Norwegia interesa, trzeba przeczytać sprawozdania z działalności wielkich zakładów przemysłowych za ostatni rok. Sto procent dywidendy nie należy do wyjątków i nie wywołuje tu już zdziwienia.

Nowy rodzaj komfortu. Pewien pensyonat w Nancy, jak dowiadujemy się z pism zagranicznych, anonsujący się w wielu dziennikach, ze szczególnym naciskiem podnosi, iż posiada „obszerne, mocno sklepione, bezpieczne przed granatami piwnice“ i „sypialne pokoje, szczególnie zabezpieczone przed pociskami z latawców nieprzyjacielskich“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).